

KIEDY BÓG MILCZY ...

Tak sformułowany tytuł zdaje się stać w sprzeczności już ze Starym Testamentem, w którym stwierdza się wyraźnie: „Bóg nasz przybył i *nie milczy*” (Ps 50, 1)¹, a zwłaszcza ze słynnym tekstem, stanowiącym syntetyczne ujęcie różnych sposobów objawiania się Boga, Jego *mówienia*: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1, 1-2).

Sprzeczność jest jednak tylko pozorna. Ten Syn bowiem, będący ostatecznym Słowem Ojca do nas, w godzinie konania na krzyżu wypowiada słowa zaczerpnięte z Ps 22, 1: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” Czyż nie zawiera się w nich stwierdzenie osamotnienia Jezusa a zarazem — *milczenia* Ojca? Przytoczenie tych słów przez Jezusa wskazuje nie tylko na ich proroczy, mesjański charakter, ale zarazem na Jego solidarność z wszelkim ludzkim cierpieniem: wypowiada je Chrystus w imieniu cierpiących wszystkich czasów.

W Nowym Testamencie rzadko mówi się o milczeniu Boga, w Starym Testamencie natomiast bardzo często, stosując przy tym różne wyrażenia i obrazy. Jezusowa skarga na krzyżu zdaje się być streszczeniem tych rozlicznych wołań, zawartych w modlitwach Starego Testamentu, owszem ich odkupieńczym, przemieniającym dopełnieniem. Skoro zaś te niezliczone skargi starotestamentalnych wołań stanowią nadal integralną część modlitwy Kościoła, wydaje się, że przedstawiają one poniekąd sytuacje typowe także dla chrześcijanina, który doświadcza opuszczenia, osamotnienia, oddalenia Boga, czy mówiąc inaczej — ma poczucie, iż Bóg go nie wysłuchuje². Warto więc przyjrzeć się tym modlitwom, jakie wypowiedzieli ludzie Starego Testamentu w sytuacjach, które w przybliżeniu określiliśmy jako milczenie Boga. Mamy na uwadze Psalm i Księgę Hioba. W tych księgach bowiem odbijają się najpełniej sytuacje milczenia Boga. Wypada

¹ Niezliczone są niemal teksty mówiące o tym, że Bóg wysłuchuje proszących (np. Iz 30, 19; 54, 8; 65, 24; Ps 17, 6; 34, 5; 91,5 i in.).

² By trzymać się ściśle tematu, pomijamy tutaj teksty, w których mówi się o niewysłuchaniu modlitwy proszących, z powodu ich niewierności względem Boga (np. Pwt 32, 20; Ez 8, 12; 39, 23 n; Oz 4, 4; 2 Krl 21, 14). Tego rodzaju stwierdzenia w Psalmach i Księdze Hioba, które nas tu interesują, są zresztą bardzo rzadkie.

najpierw zapytać, w jaki sposób wyraża się to trudne doświadczenie (1). Łączy się z tym ściśle sprawa pewnych okoliczności, w jakich modlący czują się opuszczeni przez Boga (2) oraz jak przeżywają to opuszczenie i jak dochodzą do równowagi (3).

1. Język wyrażający sytuacje opuszczenia przez Boga

Rozmaicie przeżywają proszący Izraelici okresy, w których Bóg wydaje się im daleki, jakby się nimi nie interesował. W związku z tym używają też bogatego języka. Skoro ten szeroki wachlarz przykrych doświadczeń określiliśmy umownie jako milczenie Boga, wypada zacząć od czasownika, który wprost wyraża taką treść. Jest to słowo *ḥāraš* — „milczeć”, które w znaczeniu teologicznym przybiera treść „być beczynnym, obojętnym”. Nie występuje ono często w Starym Testamencie (tylko 47 razy, z czego 39 w koniugacji Hifil, której znaczenie nie wchodzi w zakres naszych rozważań)³. Może najbardziej przejmujące jest takie oto wołanie:

„Widziałeś, Jahwe, zatem *nie milcz*,
O Panie, nie bądź ode mnie daleko!
Przebudź się, wystąp w obronie mego prawa,
w mojej sprawie, mój Boże i Panie” (Ps 35, 22 n).

Mamy tu szerokie pole semantyczne tego pojęcia (nie bądź daleko, przebudź się, wystąp w obronie). Obok milczenia zastosowane są symbole nieobecności, snu, a więc symbole braku oczekiwanego działania Bożego. Przytoczony fragment jest więc prośbą, apelem do Jahwe Sędziego (w. 24), by skłonić Go do interwencji⁴. Niezwykle dramatyczne jest też błaganie autora Ps 28, który nie może znieść milczenia Boga uważając, że brak odpowiedzi ze strony Boga powoduje jego zbliżanie się do sfery śmierci:

„Do Ciebie, Jahwe, wołam, Skąło moja,
nie bądź wobec mnie głuchy,
bym wobec Twego *milczenia* nie stał się
jak ci, którzy zstępują do grobu” (Ps 28, 1).

Obok słowa *ḥāraš* paralelnie występuje w drugim styku czasownik *ḥāšāh* — „być głuchym, obojętnym”. Milczenie Boga jest tu więc odczuwane bardzo dotkliwie. W Ps 83, 2 znajdujemy dwa inne synonimy milczenia Boga:

³ Por. M. Delcor, art. *ḥrš* schweigen, w: THAT I, s. 639—641.

⁴ Por. G. Ravasi, *Il libro dei Salmi. Commento e attualizzazione*, vol. I, Bologna 1981, s. 646.

„O Boże, nie trwaj w milczeniu (*'al dōmî lāk*),
nie milcz i nie spoczywaj (*tišqōt*), Boże!”

Słowo *dōmî* oznacza zaprzestanie działania, starania (por. Iz 62, 6), zaś *šāqatj* — pozostawanie w spokoju, wstrzymanie się od działania⁵. Fakt, iż Bóg milczy, jest równoznaczny z tym, że nie wysłuchuje:

„Usłysz, o Jahwe, moją modlitwę
i wysłuchaj mego wołania,
nie bądź nieczuły (*'al teħēraš*) na moje łzy” (Ps 39, 13).

Ciekawą myśl wyraża Elihu w dialogu z Hiobem:

„Gdy On milczy (*jaškit*), kto Go potępi,
gdy skrywa oblicze, kto Go zobaczy?” (Hi 34, 29).

Nie można więc oskarżać Boga o zło nawet wtedy, gdy pozornie nie działa lub gdy Jego działanie jest niewidoczne. Bóg ma prawo tak postępować.

Przy poprzednim tekście zauważyliśmy, że milczenie Boga jest równoznaczne z niewysłuchaniem. Takich przypadków w Psalterzu jest znacznie więcej. Chodzi przede wszystkim o zastosowanie słowa *'ānāh* — „reagować, odpowiadać”. Reakcja nie musi być słowna — może polegać na czynie lub zachowaniu. Tak właśnie dzieje się w Psalmach (35 razy), w których *'ānāh* znaczy zwykle „wysłuchać”⁶. Często obok tego słowa stoi czasownik *qāra* — „wołać”, który określa usilne błaganie proszącego (4, 2; 17, 6; 22, 3; 81, 8 i in.). Tylko raz w Psalterzu słyszymy skargę — sformułowaną przy użyciu *'ānāh* — że Bóg nie wysłuchał sprawiedliwego (o nieprzyjaciółach — por. Ps 18, 42):

„Boże mój, wołam przez dzień, a nie odpowiadasz (*ta'āneh*),
(wołam) i nocą, a nie zaznaję pokoju” (Ps 22, 3).

Jednakże i tam, gdzie słyszymy wołanie „odpowiedz, wysłuchaj” (np. 4, 2; 13, 4; 27, 7; 69, 14. 17 n; 143, 1. 7), wyczuwa się łatwo, że proszący przeżywają sytuację, w której Bóg milczy. Widać to zwłaszcza w przypadkach, gdy takie wołanie jest szczególnie natarczywe np.:

„Lecz ja, o Jahwe, ślę moją modlitwę do Ciebie
w czasie łaskawości, o Boże;
wysłuchaj mnie w Twojej wielkiej dobroci. \n
Wysłuchaj mnie, Jahwe, bo Twoja łaska jest pełna dobroci,
wejrzyj na mnie w ogromie Twego miłosierdzia.
Nie kryj Twego oblicza przed Twoim sługą;

⁵ Por. F. Zorell, *Lexicon Hebraicum et Aramaicum Veteris Testamenti*, Roma 1968², ss. 175 i 878.

⁶ Por. C. J. Labuschagne, art. 'nh antworten, w: THAT II, s. 335—341.

prędko mnie wysłuchaj, bo jestem w ucisku" (Ps 69, 14. 17 n).

Podobne, niecierpliwe wołania spotykamy w kilku innych psalmach (13, 4; 27, 7; 143, 1. 7).

W Księdze Hioba wkłada się w usta głównego bohatera kilkakrotnie słowo *'ānāh* (9, 16; 12, 4; 23, 5; 30, 20). W mniejszym lub większym stopniu wypowiada się tu kryzys Hioba: milczenie Boga odczuwa on jeszcze ostrzej niż Psalmiści. Oto jak się żali:

„Do Ciebie (Boże) wołam, Ty *nie odpowiadasz*,
stoję, a Ty mi się (tylko) przyglądasz" (Hi 30, 20).

Nie mniej rozdzierająca jest też inna jego skarga:

„Jest pośmiewiskiem dla swojego druha,
kto jak ja wzywa Boga, aby się *odezwał*:
pośmiewiskiem jest człowiek prawy i bez skazy!" (12, 4).

Hiob stosuje tę sentencję do siebie. „Prawdopodobnie chodzi o to, że przyjaciele, pouczając i ganiąc Hioba, nie wnikają w jego rozpaczliwe położenie. Stąd ich pouczenia i nagany zakrawają na szyderstwo”⁷. Hiob nie ma pewności, czy Bóg zechciałby go wysłuchać (9, 16; 31, 35), ale też nie traci do końca swej nadziei, choć nie wie, co Bóg odpowie (23, 5).

Myśl o milczeniu Boga zawiera się także w dość częstym u Psalmistów błaganiu zaadresowanym do Boga: „Powstań — *qûmāh!*” (3, 8; 7, 7; 9, 20; 10, 12; 17, 13; 35, 2; 44, 27; 74, 22; 82, 8; 132, 8). Jest to kolejny antropomorfizm, wyrażający ideę „przebudzenia” się Boga ze „snu” milczenia. Trzeba jednak zauważyć i to, że takim okrzykiem zwracali się dawni Izraelici do Jahwe, którego znakiem obecności była Arka, gdy mieli ruszać do boju (por. Lb 10, 35). W sytuacji pobożnego Izraelity okrzyk ten oznacza wezwanie Boga na pomoc przeciw jego wrogom⁸. Świadczy o tym choćby wezwanie kończące Ps 44:

„*Powstań*, przyjdź nam z pomocą.
I wyzwól nas dla łaski swojej!" (w. 27).

Antropomorfizm snu Boga widać jeszcze wyraźniej w w. 24 tego Psalmu:

„Ocknij się (*'ûrāh!*)! Dlaczego śpisz, Panie?
Przebudź się (*hāqîšāh!*)! Nie odrzucaj na zawsze!" (por. 35, 23).

Oddalenie Boga opisują Psalmiści również przez słowo *šākah* — „zapominać”. W Psalmach należy ono do słownictwa indywi-

⁷ Cz. Jakubiec, *Księga Hioba* (PSST VII, 1), Poznań—Warszawa 1974, s. 109.

⁸ Por. G. Ravasi, dz. cyt., s. 121 n.

dualnych i zbiorowych lamentacji⁹. Słowo to odniesione jest do Boga 10 razy, z czego siedmiokrotnie wyraża — w postaci prośby lub skargi — myśl, iż Bóg zapomina o swoich wiernych (10, 12; 13, 2; 42, 10; 44, 25; 74, 19. 23; 77, 10). Ten odcień znaczeniowy można już zauważyć w prośbie „nie zapominaj!” (10, 12; 74, 19. 23). Bardziej jednak widać go w wypowiedziach, gdzie proszący uskarżają się przed Bogiem, że o nich zapomina. Oto jak żali się autor Ps 13:

„Jak długo, Jahwe, będziesz mnie stale *zapominał*?

Jak długo zakrywać będziesz swoje oblicze przede mną?” (w. 2).

Proszący pytają nieraz, „dlaczego” Bóg zapomina o nich, o ich ucisku (42, 10; 44, 25). Przypominają ponadto Bogu o Jego przymiotach, które są dla nich ratunkiem:

„Czy Bóg *zapomniał* litości,

czy w gniewie powstrzymał swoje miłosierdzie?” (Ps 77, 10).

Kilka razy sytuacja oddalenia Boga jest wyrażona — jeszcze bardziej dosłownie — przez rdzeń *rḥq* (i pochodne) — „być dalekim” (10, 1. 2. 12. 20; 35, 22; 38, 22; 71, 12). Proszący znów pytają, „dlaczego” Bóg jest daleki (10, 1; 22, 2) albo też proszą o Jego przybliżenie się: „nie oddalaj się!” (22, 12. 20; 35, 22; 38, 22; 71, 12). W Ps 22, w którym tak wiele i na różne sposoby mówi się o milczeniu Boga, czytamy:

„*Nie oddalaj się* ode mnie, bo niedola bliska,
bo nie ma nikogo, kto by pomógł” (w. 12).

W polu semantycznym pojęcia „milczenia Boga” znajduje się czasem słowo *‘āzab* — „opuścić” (por. Ps 38, 22). W kontekście prośby — skargi w Psalterzu występuje ten czasownik 6 razy (22, 2; 27, 9; 38, 22; 71, 9. 18; 119, 8). W cytowanym poprzednio Ps 22 znajdujemy to słowo połączone z bolesnym pytaniem „dlaczego, czemu” (*lammāh*):

„Boże mój, Boże mój, czemuś mnie *opuścił*?

Daleko od mego Wybawcy słowa mego jęku” (w. 2).

W pozostałych przypadkach mamy prośbę: „Nie opuszczaj mnie” Brzmi ona przejmująco w Ps 71:

„Nie odtrącaj mnie w czasie starości;
gdy siły me ustaną, *nie opuszczaj mnie*.

Albowiem moi wrogowie o mnie rozprawiają [...]

«Bóg go opuścił» — mówią [...]

Lecz i w starości i w wieku sędziwym
nie opuszczaj mnie Boże” (w. 9-11. 18).

⁹ Por. W. Schottoff, art. *škli vergessen*, w: THAT II, s. 898—904.

Pojęcie opuszczenia wnosi ze sobą, jak widać, symbol nieobecności Boga.

I wreszcie pojęcie milczenia Boga bywa też wyrażane słowem *sātar* — „ukrywać”. W interesującym nas zakresie słowo to występuje w Psalterzu 9 razy — kontekście skargi (13, 2; 44, 25; 88, 15; 89, 47) i prośby (27, 9; 55, 2; 69, 18; 102, 3; 143, 7). Ukrycie Boga jest zwykle znakiem Jego gniewu¹⁰. Poza Ps 55, 2 i 89, 47, gdzie mówi się, że to *Bóg* się ukrywa, w pozostałych wypadkach proszący cierpią z tego powodu, że ukrywa On swoje *oblicze* (*pa-nim*). O tym, że to ukrywanie się Boga, a zwłaszcza ukrywanie Jego oblicza, oznacza Jego gniew, najwyraźniej świadczy Ps 88:

„Czemu odrzucasz mnie, Jahwe,
ukrywasz swoje oblicze przede mną?

Ja jestem biedny i od dzieciństwa na progu śmierci,
dźwigałem grozę Twoją i mdlałem.

Nade mną przeszły Twe gniewy

i zgubiły mnie Twoje groźby” (w. 15-17; por. 27, 9; 69, 18. 26;
102, 3. 11; Hi 13, 24).

Warto by jednak pytać, dlaczego modlący się Psalmiści wiążą czasem milczenie Boga z Jego gniewem? Może nie umieją go inaczej wytłumaczyć? Za takim rozumieniem przemawiałby fakt, że prawie we wszystkich omawianych tu 9 tekstach, gdzie użyte jest słowo *sātar* — „ukrywać”, proszący stwierdzają swoją niewinność. Gdzie indziej jednak widać, że gniew Boga sprowokowany jest grzechem proszącego (por. 38, 2. 19; 51, 6; 69, 6).

Idea milczenia Boga — wyrażana w symbolach braku odpowiedzi (nie wysłuchać), snu (powstać, przebudzić się), oddalenia (być daleko, zapominać) i nieobecności (opuścić) — ma więc też pewien rys gniewu. Obraz milczenia Boga jest więc synonimem Jego obojętności i pozornego nieistnienia¹¹.

2. Sytuacje milczenia Boga

Analiza języka, jakim proszący opisują milczenie Boga, pozwoliła nieco dostrzec, w jakich przypadkach doświadczają oni opuszczenia przez Boga, uskarżają się na nie i proszą o jego przerwanie. Uwzględnienie szerszego kontekstu ich próśb pomoże ustalić typowe sytuacje, w jakich przeżywają oni milczenie Boga. Można je sprowadzić do następujących okoliczności: choroba i niebezpieczeństwo śmierci, wszelkiego rodzaju ucisk (włącznie z prze-

¹⁰ Por. G. Wehmeier, *art. str. hi. verbergen*, w: THAT II, s. 173—181.

¹¹ Zob. U. Dovescovi, *I silenzi di Jahwe*, Riv Bib 10 (1962) 226—239.

śladowaniem religijnym) oraz zakwestionowanie obecności i mocy Boga przez bezbożnych.

W psalmach często mówi się o cierpieniu związanym z chorobą¹². Tutaj jednak interesują nas takie wypowiedzi w kontekście milczenia Boga. Dramatyczne błagania ludzi cierpiących, którzy są bliscy śmierci, nabierają jeszcze ostrości z faktu, że nie znają oni pełnej prawdy o życiu przyszłym. Oto jeden z takich lamentów:

„Jahwe, mój Boże,
za dnia wołam,
nocą się żalę przed Tobą.
Niech dojdzie do Ciebie moja modlitwa,
nakłoń swego ucha na moje wołanie.
Bo dusza moja jest nasycona nieszczęściami,
a życie moje zbliża się do Szeolu.
Zaliczają mnie do tych, co schodzą do grobu,
stałem się podobny do męża bezsilnego.
Moje posłanie jest między zmarłymi,
tak jak zabitych, którzy leżą w grobie,
o których już nie pamiętasz,
którzy wypadli z Twojej ręki.
Oddaliłeś ode mnie moich znajomych,
uczyniłeś mnie dla nich ohydny,
jestem zamknięty, bez wyjścia.
Moje oko słabnie od nieszczęścia,
codziennie wołam do Ciebie, Jahwe,
do Ciebie ręce wyciągam” (Ps 88, 1-6. 9 n).

Z chorobą wiążą się czasem także inne cierpienia, np. prześladowanie ze strony nieprzyjaciół (Ps 102, 9-12). Niekiedy choroba łączy się z grzechem, a prośba o uzdrowienie idzie w parze z wyznaniem grzechów (Ps 38, 2-6; 39, 9-12; 107, 17). Autor Ps 69 nie wyklucza możliwości grzechu (w. 6), Hiob natomiast stwierdza wielokrotnie, że nie uświadamia sobie grzechu (Hi 9, 15; 13, 22 nn; 16, 15; 27, 1-7).

O milczeniu, oddaleniu Boga mówi się częściej w kontekście różnego typu ucisku. Pochodzi on od nieprzyjaciół. Przy lekturze Psalmów uderzają rozmiary tych ucisków (np. 22, 15 n; 38, 6). Niewątpliwie język poetycki posługuje się tu pewną przesadą. Mówi

¹² Z opracowań tego tematu warto wymienić: R. Martin — Achard, *Le prière des malades dans le Psautier*, *Lumière et Vie* 86 (1968) 25—43; N. Airoldi, *La consultazione divina nella malattia in Israele*, *BOr* 15 (1973) 163—172.

więc o swoich wrogach, uciskani podkreślają ich wielość. Żalą się np:

„O Jahwe, jak liczni są wrogowie moi!

Jak wielu powstaje przeciwko mnie!” (3, 8; por. 7, 2; 25, 9)

Zagadnienie nieprzyjaciół w Psalmach jest dość skomplikowane i szersze omówienie go wykraczałoby poza ramy tego opracowania. Ogólnie jednak można by stwierdzić, że nieprzyjaciele Psalmistów to ci, którzy chcieliby ich odciągnąć od wierności Bogu¹³. Wypowiedzi Psalmistów są dość ogólne i nieraz trudno ustalić, jakiego rodzaju ucisku doznają od swych wrogów, np.:

„Mówię do Boga: moja Skała,
czemu zapominasz o mnie?

Czemu chodzę smutny,
gnębiony przez wroga?

Kości we mnie się kruszą,

gdy lżą mnie przeciwnicy” (42, 10 n; por. 143, 3 n).

Czasem jednak mówi się nieco konkretniej o rodzaju prześladowania, np. o fałszywym świadectwie (27, 12; 35, 11), o krzywo-przysięstwie (144, 8. 11). Prześladowani zarzucają swoim wrogom chytrość (10, 3; 119, 118), oszczerstwo (52, 4) i obelgi (69, 21). Szczególny rodzaj ucisku to cierpienie dla sprawy Bożej. Możemy to już zauważyć w skardze jednostki:

„Bo dla Ciebie znosiłem urągania,
wstyd okrył twarz moją.

Obcym się stałem dla braci moich,
cudzoziemcem dla synów mej matki.

Albowiem gorliwość dla domu Twego pożerała mnie,
a obelgi urągających Tobie spadały na mnie” (Ps 69, 8-10).

Jest to więc jęk człowieka prześladowanego za swoje przywiązanie do Boga. Prześladowanie religijne jeszcze bardziej uwidacznia się w lamentacjach zbiorowych, gdzie żali się naród:

„Gdybyśmy zapomnieli imię Boga naszego

i wyciągali ręce do obcego boga,

czyżby Bóg tego nie dostrzegł,

On, który zna tajniki serca?

Lecz to przez wzgląd na Ciebie ciągle nas mordują,

mają nas za owce na rzeź prowadzone” (44, 21-23; por. Ps 74).

Prześladowanie dla sprawy Bożej jest momentem szczególnie bo-

¹³ Dokładniej na ten temat zob. H. J. Kraus, *Theologie der Psalmen* (Biblischer Kommentar AT XV, 3), Neukirchen—Vluyn 1979, 99 nn. 123 n. 156 nn. 193 nn. i tam podaną literaturę.

leśnie odczuwanego milczenia Boga. Jest próbą wiary. Ale jest jeszcze inna próba wiary, niekoniecznie jednak będąca prześladowaniem religijnym, która sprawia poczucie oddalenia Boga. Jest to zakwestionowanie obecności i mocy Boga w życiu wiernych przez bezbożnych lub niegodziwych. Drwią oni z wiernych, znajdujących się w nieszczęściu (a sami cieszą się pomyślnością), iż Bóg ich nie broni, nie reaguje. Najszerzej taka sytuacja jest przedstawiona w Ps 10:

„W pysze swojej powiada występny: «Nie pomści, nie ma Boga»: oto jest całe jego myślenie.
Drogi jego układają się zawsze szczęśliwie;
Twe wyroki zbyt są wzniosłe dla niego;
parska na wszystkich swoich przeciwników.
Myśli on sobie: «Ja się nie zachwieję;
nie znam niedoli w najdalsze pokolenia».
Usta jego pełne przekleństwa, zdrady i podstępu,
na jego języku udręka i złośliwość.
Mówi w swoim sercu: «Bóg nie pamięta,
odwraca swe oblicze, nigdy nie zobaczy»” (10, 4-7. 11; por. 71, 11; 73, 11; 79, 10).

Kiedy indziej proszący żali się:

„Wszyscy, którzy mnie widzą, szydzą ze mnie,
wykrzywiają wargi, potrząsają głową:
Zaufał Panu, niechże go ratuje!
Niech go wybawi, skoro go miłuje!” (22, 8-9).

Hiob cierpi nie tylko od wrogów (16, 7-14), ale drwią z niego bliźni (12, 4). Cierpi też z powodu triumfu złych:

„Jest myśl, co mnie tak przeraża,
że drzę na całym ciele:
Czemuż to żyją grzesznicy?
Wiekowi są i potężni.
Trwałe jest u nich potomstwo
i dano oglądać im wnuki.
Ich domy są bezpieczne, bez strachu,
gdyż nie sięga ich Boża różga” (21, 6-9).

A on stracił wszystko, mimo iż służył Bogu wiernie. Jaki więc jest porządek w tym świecie? Dlatego taka kpina ze służby Bogu boli go niezmiernie:

„Oddal się — mówili do Boga —
nie chcemy znać Twoich dróg.

Po cóż służyć Wszechmogącemu?

Co da nam modlitwa do Niego?" (21, 14 n).

Szczególne cierpienie, a więc i oddalenie się od Boga, powodują jego trzech przyjaciele, którzy opierając się na zasadzie odpłaty twierdzą, że Hiob cierpi za swoje grzechy. Gdy ten się broni, że jest niewinny, przyjaciele zarzucają mu rzekome przestępstwa (22, 3-9). Nie jest to więc szyderstwo z nieobecności Boga w życiu Hioba, ale cierpienie zadawane mu przez przypisywanie mu grzeszności i uproszczone przedstawianie Boga jako karzącego.

Omówione tu pokrótce sytuacje milczenia Boga — sprowadzone do trzech typowych momentów — mają więc różne odcienie. Ukaże się to jeszcze jaśniej w toku dalszych rozważań.

3. Przeżycia towarzyszące milczeniu Boga i sposoby dochodzenia do równowagi

Milczenie Boga, którego w różnych okolicznościach doświadczają proszący, będąc samo w sobie wielkim dla nich utrapieniem i próbą wiary, odbija się także na innych sferach ich życia. Zarówno modlący się w Psalmach jak i Hiob przedstawiają całą gamę różnych udręk i rozterek wynikłych z poczucia nieobecności Boga. Możemy je tutaj zaledwie zarysować.

Proszący obawiają się, że przedłużanie się ich nieszczęścia może być skandalem, zgorszeniem dla ufających Bogu:

„Niech przeze mnie się nie wstydzą ci, co Tobie ufają,
Panie, Jahwe Zastępów.

Niech przeze mnie się nie rumienią ci, którzy Ciebie szukają,
Boże Izraela" (Ps 69, 7; por. 35, 24, 26; Hi 9, 22-24).

Przeżywający milczenie Boga odczuwają też osłabienie czy załamanie się swych więzów z ludźmi. Często mówią o osamotnieniu i wzgardzie (Ps 35, 12; 38, 12; 69, 9; 88, 9. 19). Oto jak skarży się na swoje opuszczenie Hiob:

„Bracia ode mnie uciekli,
znajomi stronią ode mnie,
najbliżsi zawiedli i domownicy,
zapomnieli mnie goście mojego domu.
Dla moich służebnic jam obcy,
stałem się w ich oczach nieznany [...]
Żonie mój oddech niemiły
i cuchnę własnym dzieciom;
gardzą mną nawet podrostki,
szydzą, gdy staram się podnieść.

Odrazę wzbudzam u bliskich,
nastają na mnie kochani” (Hi 19, 13-15. 17-19; por. Ps 44, 14nn;
69, 12).

Skarga z powodu osamotnienia jest zarazem tęsknotą za współ-
czuciem:

„Hańba złamała moje serce i sił mi zabrakło,
na współczującego czekałem, ale go nie było,
i na pocieszających, lecz ich nie znalazłem” (Ps 69, 21; por.
Hi 19, 2 n; 30, 24 n).

Od braku współczucia boleśniesz je jeszcze jest odwrócenie się,
a nawet wrogość dawnych przyjaciół:

„Odpłacają mi złem za dobre,
czyhają na moje życie,
A ja, gdy chorowali, wór przywdziewałem,
umartwiałem się postem:
i moja modlitwa wracała do mojego łona.
Jak po stracie przyjaciela czy brata,
chodziłem jak w żałobie po matce
szerniały i pochylony” (Ps 35, 12-15; por. 55, 13-15).

Nie musiało tak być w każdym przypadku milczenia Boga, ale by-
wało, skoro takie świadectwo zachowało się w Psalterzu. Proszący
przeżywają też różne osobiste udręki i przykre stany ducha. I tak,
w obliczu nieszczęść, szczególnie żywe jest u nich poczucie prze-
mijania, kruchości istnienia. Oto jeden z przykładów:

„Oto wymierzyłeś moje dni tylko na kilka piędzi
i życie moje jak nicość przed Tobą.
Doprawdy, życie wszystkich ludzi jest marnością.
Człowiek jak cień przemija,
na próżno tyle się niepokoi,
gromadzi, lecz nie wie, kto to zabierze” (Ps 39, 6-9; por. 102,
4. 12. 24).

Z wypowiedzi Hioba:

„Człowiek zrodzony z niewiasty
ma krótkie i bolesne życie,
wyrasta i więdnie jak kwiat,
przemija jak cień chwilowy” (Hi 14, 1-2).

Mówią też proszący o różnych swoich lękach, jakie powoduje w
nich to oddalenie się Boga. Tak to formuluje autor Ps 55:

„Drży we mnie moje serce
i ogarnia mnie lęk śmiertelny.

Przychodzą na mnie strach i drzenie
i przerażenie mną owłada” (55, 5 n; por. 13, 3; 42, 6; 77, 5).

Trudno się więc dziwić, że doświadczeni opuszczeniem przez Boga niecierpliwiają się Ps 77, 8 n; 89, 47) i pytają „dlaczego” (10, 1. 13; 22, 2; 42, 10; Hi 7, 20), „dokądże” (79, 5; 89, 47). Hiob posuwa się nawet do tego, że przeklina dzień swego urodzenia (r. 3) i wzdycha do śmierci (6, 8-13; 7, 15-18). W przypiływie zniechęcenia uważa on Boga za swego wroga. Nie postępuje On z nim sprawiedliwie. Jest to poniekąd logiczne — czuje się bowiem niewinny. Skoro zaś o sytuacji człowieka (pomyślności lub niepowodzeniu) — jak to twierdzą uparcie trzej jego przyjaciele — decyduje zasada odpłaty, takiego Boga nie może uważać za przyjaznego:

„Ciebie błagałem o litość. Bez echa.
Stałem, a nie zważałeś na mnie.
Stałeś się dla mnie okrutny.
Uderzasz potężną prawicą.
Porywasz, zezwalasz unosić wichrowi,
rozwiwasz moją nadzieję.
Wiem, że mnie do śmierci prowadzisz,
wspólnego miejsca żyjących” (30, 20-23; por. 10, 14-17; 13, 24).

Przeczuwa jednak, że Bóg musi być inny, i że wreszcie doceni jego prawość i wierność. Dlatego zdobywa się na rzecz zdumiewającą: Boga — Przeciwnika pozywa na sąd przed Boga — Obrońcę:

„Teraz mój świadek jest w niebie,
Ten, co mnie zna, jest w niebie,
Gdy gardzą mną przyjaciele,
zwracam się z płaczem do Boga,
by rozsądził spór człowieka z Bogiem,
jakby człowieka z człowiekiem” (16, 19-21).

Choć jego siły coraz bardziej się wyczerpują i jego nadzieja słabnie, zachowuje jednak iskierkę wiary:

„Choćby mnie zabił Wszechmocny — ufam
i dróg moich przed Nim chcę bronić” (13, 15).

Im bardziej przedłuża się rozpaczliwa sytuacja Hioba, tym mniej zwraca się on do Boga w modlitwie, w prośbie. W ostatnich stwierdzeniach mówi już raczej tylko o Bogu. Można więc zauważyć swoisty kryzys jego modlitwy. Pod wpływem ciężkich doświadczeń stracił on poniekąd zdolność mówienia do Boga¹⁴. U Psalmistów nie stwierdzamy takiego kryzysu. Raczej spotykamy — jak to wyżej wskazaliśmy — krańcowe wyczerpanie, zniecierpliwienie,

14 Por. D. Patrick, *Job's Adress of God*, ZAW 91 (1979) nr 2, s. 268—282.

przynaglaniu Boga do interwencji, by nie ubliżało to Jego sprawiedliwości i godności (10, 13; 42, 4; 71, 11 nn; 79, 10).

Psalmiści, doświadczywszy milczenia Boga, cały swój ból, swoje wstrząsające skargi wypowiadają przed Bogiem. To jest ich modlitwa — modlą się mimo wszystko. Trwają w modlitwie. „Nie ma już argumentów i sprawdzianów zewnętrznych, a jednak trudno odejść od Boga. Jeszcze coś pozostało. Już nic się nie wie, tylko się wierzy — przez łzy, cierpienie, mękę i upór, niemal przez «nałóg». Jest to wiara trudna, doświadczana, smagana wichrami, jak limba nad Morskim Okiem cdzierana z igliwia, którą jednak bardziej podziwiamy, aniżeli bujne drzewo, rosnące nad brzegami wód. Trudno utrzymać się jej na gołym głazie, trudno wytrzymać wichry i zimna. A jednak ona trwa... Cóż to za siła!”¹⁵

O co modlił się Hiob? Jego oczekiwania można sprowadzić do pięciu prośb¹⁶:

1. Chciał spotkać Boga (13, 15; 23, 3). Bóg spełnia tę prośbę, objawia mu się w wichurze. Hiob wyznaje: „Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię wzrokiem” (52, 5).
2. Chciał rozmawiać z Bogiem (13, 20-24). Bóg spełnia prośbę — rozmawia z nim (38, 1 — 41, 26).
3. Hiob prosił o pewną przerwę w cierpieniu, zanim umrze. Otrzymuje więcej: ten „spacer” po świątyni natury jest dla niego nie tylko momentem odprężenia, ale i otwarciem oczu na nową tajemnicę, której dotychczas nie uświadamiał sobie należycie.
4. Od swoich przyjaciół oczekiwał wierności, zrozumienia (6, 14. 24-25). Nie doczekawszy się tego, doznaje od Boga współczucia, zrozumienia — choć dzieje się to w sposób pośredni, nie każdego zadowalający.
5. Jako niewinny Hiob chciał, by mu przyznano rację, że był źle, niesprawiedliwie potraktowany przez Boga. Bóg odpowiada, że realizuje plan (38, 2) oraz że istnienie zła i niesprawiedliwości są częścią tego planu i nie wymykają się spod Jego kontroli (40, 1 nn). Człowiek nie ma racji przed Bogiem, to znaczy nie może stawiać określonych roszczeń, lecz może tylko oczekiwać daru, łaski.

Tak modli się Hiob. A Psalmiści? Jak wspomnieliśmy wcześniej — nie przestają się modlić. Modlą się żarliwie. Chciałby

¹⁵ S. Kard. Wyszyński, *Bochen chleba*, Rzym (b. r. w.), s. 50.

¹⁶ Zagadnienie to przedstawiam w oparciu o artykuł L. Alonso-Schökela, *La réponse de Dieu*, Concilium 1983, nr 189, s. 75—84. Cały ten numer zresztą, zatytułowany „Job et le silence de Dieu”, jest poświęcony problematyce Księgi Hioba.

się powiedziec — wołają rozpaczliwie. Ufają przy tym Bogu, że ich wysłucha. W każdej niemal prośbie człowieka przeżywającego milczenie Boga jest zawarty wyraźny akt ufności (por. 10, 16-18; 13, 6; 18, 47-51; 22, 5-6. 23-32; 35, 27-28; 55, 17-21; 71, 14 nn; 102, 14-23). Przytoczmy jeden z nich:

„A ja wołam do Boga
I Jahwe mnie ocali.
Wieczorem, rano, w południe
narzekam i jęczę
a głosu mego On wysłucha” (55, 17 n).

Psalmistą łatwo przechodzi do pouczania innych. Jego doświadczenie staje się więc ubogaceniem innych:

„Zrzuc swą troskę na Jahwe,
a On cię podtrzyma;
nie dopuści nigdy,
by miał się zachwiać sprawiedliwy” (35, 23).

Kiedy indziej mówi już o wysłuchaniu — bezpośrednio po prośbie¹⁷ — jako o fakcie dokonanym, a także łatwo przechodzi do uwielbienia Boga (22, 24-31; 77, 14-31).

* * *

Spróbujmy podsumować dotychczasowe rozważania. Zarówno Psalmy jak i Księga Hioba są świadectwem, jak wierzący przeżywają milczenie Boga. Różne mogą być jego postaci i okoliczności. Jest ono jednak stanem przejściowym. Gdy jego powodem są grzechy, nawiązuje się znów dialog z Bogiem przez ich wyznanie (Ps 32, 5; 38, 19; 44, 5; 69, 6). W każdym przypadku opuszczeni modlą się. Modlą się mimo wszystko i pokładają ufność w Bogu. Te modlitwy są świadectwem, że Bóg wysłuchuje, choć każe nieraz długo czekać na odpowiedź. Gdy się w nie wniki, chce się przyznać rację T. Mertonowi, iż „mową Boga jest milczenie”. Rzecz zdumiewająca: milczenie Boga staje się „mową” ubogacającą nie tylko zainteresowanego, ale i wspólnotę wiary, do której oni się odwołują. Końcowe wyznanie Hioba jest pod tym względem nader pouczające:

„Dokąd Cię znałem ze słyszenia,
obecnie ujrzalem Cię wzrokiem” (42, 5).

¹⁷ Trudno rozstrzygnąć, czy proszący opowiadają o wysłuchaniu prośby, czy jest to sposób wyrażenia ufności, iż zostaną wysłuchani. Zob. L. Sabourin, *The Psalms*, New York 1974, s. 45—47.

Hiob głębiej niż dotąd doświadczył Boga. Choć odpowiada krótko na mowy Boga (40, 4-5; 42, 2-6), zasadniczą jego odpowiedzią jest adorujące milczenie. W ten sposób przeszedł na poziom języka mistyki, gdzie słowo ustępuje miejsca milczeniu, gdzie mówienie i słuchanie zostaje zastąpione widzeniem¹⁸. Nie bez znaczenia jest fakt, że Bóg przywrócił mu dawny stan posiadania, i to podwójnie. Tak ubogacony Hiob będzie się wstawiał za swoich przyjaciół i ze względu na niego Bóg ich nie ukarze (por. Hi 42, 7 n). Psalmiści zaś pouczają innych swym doświadczeniem (Ps 35, 23; 51, 15), dziękują i wielbią Boga razem z innymi za wysłuchanie ich (22, 24, 31; 77, 14-21).

Milczenie — to trudna mowa Boga. Jej zrozumienie wymaga wczuwania się w plany Boże. Jak u Chrystusa: „Z głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił On gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości” (Hbr 5, 7). Wysłuchany?! Przecież nie uniknął śmierci! A jednak wysłuchany: wypełnił wolę Ojca i zmartwychwstał.

¹⁸ Por. W. Vogels, *Job a parlé correctement. Une approche structurale du livre de Job*, NRT 102 (1980) 851.